

# KURJER

Administracja otwarta od godziny 10-ej do 3-ej popoł. i od 5-ej do 7-ej wiecz.



Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11 do 12 rano i od 4 do 5 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście № 60.

Telefon № 2-82.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się.

## Cena prenumeraty:

w Lublinie zjednoczeniem do domów: rocznie 5 rb. 20 kop., półrocznie 2 rb. 60 kop., kwartalnie 1 rb. 30 kop., miesięcznie 45 kop., tygodniowo 15 kop.

## Z przesyłką pocztową:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie kop. 50. Zagranicą 8 rb. rocz.

Zm. adr. zamiejscow. 20 k.

## Cena Ogłoszeń:

Na 1 stronie wiersz jednospaltowy petitem lub jego miejsce 25 kop., na 3-ej stronie 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop. Margines środkowy jednorazowo—4 rb., następnie razy 3 rb.

Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu. Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada. Skrzynka pocztowa № 62.

№ 132.

## Ważne w sezonie!

### „POMOC”

Lub. Tow. popier. drobnego przemysłu

Krakowskie-Przedm. № 53.

Płótno na żagle, oraz żagle gotowe. Przedstawicielstwo fabryki tapet papierowych Franaszka w Warszawie.

Tapety od 10 kop. do 2 rb. 20 kop. za rolkę.

## Goście z Italji.

Z powodu przybycia do Warszawy delegacji włoskiej „Kurjer Poranny” zamieścił następujący artykuł.

Lat temu blisko sto wielki poeta ludu, którego mowa gra muzyką najśladźszych dźwięków jakie pieściły ucho ludzkie, wołał w przepięknym „Canto all Italia”: „Ojczyzno moja! Patrzę na twoje mury, na łuki, słupy, rzeźby i obrazy, na opustoszałe wieże przodków, ale nie widzę już ani sławy moich wielkich ojców, ani wawrzynu, ani ich mieczy w dłoniach potomków. Ojczyzno moja! bezbronna, bezsilna, z nagim czołem i z nagą pierśią dźwigasz brzemień swojej niedoli. Z ran twoich otwartych strumieniami spływa krew. Italjo! o najpiękniejsza z niewiast! przebóg! któż cię tak skrzywdził? kto kajdany włożył na twoje ramiona? kto sprawił, że z rozwianym włosom, strawiona zgryzotą, powalona, opuszczona, odarta z szat, kryjesz twarz w dłoniach i płaczesz? O płacz, Italjo — bo niema ludu, któryby mógł z tobą się mierzyć w ogromie twego dawnego szczęścia i teraźniejszej niewoli. I choćby z oczu twoich tryskały źródła, potokami swoich łez nigdy nie wypełnisz przepaści twojej nędzy i hańby. Władczynią byłaś, dzisiaj jesteś dziewczką służebną. Któż pisząc, albo mówiąc o tobie, pomny twojej chwały nie wzniesie skargi, że byłaś tak wspałała, a dzisiaj jesteś niczym. Dlaczego skruszyła się twoja siła? Gdzie twoja mężna wiara? Kto miecz ci odjął? Jakiej potędze, jakiej przewrotności udało się zrabować ci twój płaszcz świetny i zerwać z czoła złotą przewiązkę, o Piękna! Kto stracił cię na takie dno z takiej wyżyny i zdeptał? I nikt nie śpieszy ci z ratunkiem? Żaden z twoich synów nie staje w twojej obronie? Hej, do bronii! Sam jeden pójdę do walki i oddam za

Nią życie—ale ty Boże ogniem krwi mojej rozplomię wszystkie serca“!

Nie upłynął jeszcze wiek od chwili gdy „Hymn do Italji“ napisany przez dwudziestoletniego Giacoma Leopardiego rzucił pierwsze iskry odrodzenia Włoch Nowożytnych, a piękna bogini poety stoi znów na wyżynach, z których ją stracił kaprys dziejów, znów ma złotą przewiązkę u czoła, strój świetny chwały, zwycięski miecz w rękach i laur na dumnie wzniesionej w górę głowie. Czasy rozdarcia, ucisku, poniżenia, reakcji, upadku, w jakie wtrącił Włochy kongres wiedeński minęły jak zły sen.. Ogień Leopardiego zapłonął pożarem w sercu następnych pokoleń, które z zapалу swego ukuli wielkie dzieło swobody, zjednoczenia i odrodzenia.

Na polach Magenty uśmiechnęło się młodej Italji słońce szczęścia i oświetliło promiennie warsztat kuty gienjuszem Cavoura, sercem Mazziniego, dłonią Garibaldiiego. Hasło: „Dio pose l'Italia in grado di fare da se“ (Bóg dał Italji możność samej za siebie działać), rzucone niegdyś w proklamacji króla Sardynji, któremu historia nadała chlubne imię „szpady Włoch“, dziś dopiero może sprawdza się w całej pełni. Ale sprawdza się przecież. Mimo ciężkich walk i niepowodzeń, mimo przewagi imponującej wrogów, naród włoski szedł na ślepo za głosem instynktu wyzwolenia, wbrew wszelkim przewidywaniom i obliczeniom matematyczno-politycznych wymiarów i doszedł do swobody, samorządności i pierwszorzędności głosu w radzie Europy.

Nie cofnął się przed najzuchwalszemi porywami, zwracał przeciwko sobie nie tylko moce ziemskie, ale i najsilniejszą potęgę moralną, jaką znają dzieje świata: miłość ojczyzny, wiara w jej nieśmiertelność, duch swobody i niezależności, świadomość siły wewnętrznego prądu narodowego życia, zatryumfowały ponad wszystkimi przeszkodami.

Indywidualizm narodowy tak jak i ludzki myli się nieraz głęboko obracając wszystkie swoje siły li tylko na utrzymanie, na ustrzeżenie swojego mechanizmu, a zaniedbując najważniejszego zadania—wyrobienia w sobie zdolności posługiwania się tym mechanizmem według swej woli. Zdolność tę jednostka ludzka, według współczesnej filozofji, zawdzięcza objawom zewnętrznym swojej wyższości wewnętrznej nad resztą świata organicznego: rozwojowi swojego mózgu, rozwojowi swojej mowy i rozwojowi swego życia społecznego.

Rozwój intelektualizmu narodowego, bogactwo literatury, skupienie wreszcie społeczne tak „nagromadzające i przechodzące

wujące wysiłki“, jak literatura nagromadza i przechowuje myśli, skupienie społeczne „nie pozwalające miernym zasnąć, a popychające najlepszych do wznoszenia się wyżej“, decydują w ewolucji narodów także o wyjątkowych powodzeniach silniej i pewniej, niż natężanie i wyolbrzymianie martwej brutalnej siły. Na szerokim tramplinie życiowego rozpędu są—według Bergsona, wysoko przeciągnięte sznury: przed jednym z takich sznurów cofnęły się inne, najsilniejsze wagą materji, gatunki, a przeskoczył przeszkodę tylko wąty człowiek—dzięki mózgowi, mowie i uspołecznieniu. Przed dalszym takim sznurem zaciągniętym na polu rozpędu narodów, weźmie przeszkodę tylko naród o potężnym intelektualizmie, o bujnym piśmiennictwie, o żywym duchu społecznym.

Naród, którego obywatele goszczą w murach Warszawy, naród Giordana Bruna, Galileiego i Giobertiego, naród Dantego i d'Annunzia, naród Macchiavella i Luigiego Cossy—we wszystkich tych trzech kierunkach wewnętrznego rozpędu wzwyż, stanął w pierwszym rzędzie kulturalnych ludów świata. Odrodzenie jego jest żywym dowodem, że tajemnica bytu i trwania narodowego leży po za sferą materialnego rozrostu, leży w jego duchowej treści i wartości. Gdyby pomiędzy ziemią włoską a ziemią polską nie było innych węzłów wspomnień, krwi i kulturalnej tradycji, już ten krzepiący nas otuchą związek losów, o który potraça echo hymnu Leopardiego porównane z echami, jakie dziś z jego ojczyzny do nas dochodzą, otwiera gościom Warszawy wszystkie polskie serca, jakie biją w tym mieście, w którym niema łuków, słupów, rzeźb i obrazów, ale które niegdyś także miało swoje wawrzyny i swoją przewiązkę.

## Echa polityczne.

### Wojna serbsko-bułgarska.

Na posiedzeniu serbskiej rady ministrów, na którym był obecnym szef sztabu generalnego i poseł serbski w Sofji, Spalajkowicz, ustanowiono tekst noty do Bułgarji, w której Serbja żąda wyraźnej i szybkiej odpowiedzi w sprawie rewizji traktatu. Notę wręczy osobiście Spalajkowicz rządowi bułgarskiemu.

Według doniesień półurzędowej „Politiki“, poseł serbski z Sofji, Spalajkowicz, odwołany został dlatego, że już jest rzeczą wiadomą, iż Serbja na notę Bułgarji da odpowiedź odmowną.

Pisma wiedeńskie donoszą, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Bułgarją i Serbją już zostały przerwane. Bułgarja spowodowała również przerwanie komunikacji kolejowej z Serbją na Caribród. Władze bułgarskie aresztowały

na stacji pogranicznej serbskich urzędników kolejowych.

Projektowany zjazd przedstawicieli państw bałkańskich w Salonikach stanowczo nie przyszedzie do skutku.

Rozeszła się wiadomość, że pod Valandovem przyszło do formalnej bitwy pomiędzy wojskami bułgarskimi i serbskimi, skutkiem czego na placu boju pozostało około 100 zabitych i rannych.

Ze źródeł zupełnie wiarygodnych donoszą, że nad granicą bułgarską stoi w zupełnym przygotowaniu wojennym 220,000 wojsk serbskich. Nad rzeką Sliwnicą stoi 55 pułk piechoty, wstawiony bohaterskimi walkami podczas zdobycia Adrijanopola.

Liczne oddziały wojsk greckich znajdują się już w drodze do Macedonii, która będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa teatrem wojny między państwami bałkańskimi.

#### Stanowisko Rumunji.

Rząd rumuński przygotowuje notę do mocarstw, w której oświadcza, że w razie wojny serbsko-bułgarskiej Rumunja nie może zachować neutralności. Rumunja nie zadowolona jest temi ustępstwami, które otrzymała dotychczas, lecz postawi nowe żądania terytorjalne. Uchodzi za rzecz pewną, że wystąpienie to Rumunji jest inspirowane z Wiednia.

#### Stanowisko mocarstw.

Informują z kół dobrze powiadomionych, że mocarstwa oświadczyły podobno w formie nieoficjalnej państwom bałkańskim, że nie życzą sobie załatwienia przez nie sporów z bronią w ręku. Ponieważ jednak oświadczenie to nie odniosło skutku, przeto mocarstwa zamierzają wystąpić z notą oficjalną.

Po powrocie ministra spraw zewnętrznych, Sazanowa, dyplomacja rosyjska dołoży energicznych starań w Sofji i Białogrodzie równocześnie, aby skłonić w jak najkrótszym czasie obydwie te państwa do zwrócenia się na drogę obrad pokojowych wspólnie z innymi królestwami związkowymi półwyspu bałkańskiego.

Dyplomacja rosyjska przypisuje pierwszorzędne znaczenie projektowanemu zjazdowi w Salonikach przedstawicieli rządów 4-ch państw bałkańskich i zamierza przedsięwziąć kroki, aby zjazd ten doszedł do skutku.

Pichon oświadczył poufnie, posłom przed posiedzeniem parlamentu, że nie tylko Rosja ale i Francja starają się usilnie o to, aby nie dopuścić do nowej wojny na Bałkanach. Rządy rosyjski i francuski poczynią odpowiednie kroki w Białogrodzie, Sofji i Bukareszcie.

W. DORSZPRUNG.

2

## Legiendaria o Śmierci.

I widział fałsz i obłudę i zwątpienie i nieprawdę wielką, i pustkę przesytu i pozór jeno Prawdy—ale samej świetlanej słonecznolicej Prawdy—nie znalazł...

I nosił wciąż w piersiach swych pieśń przecudną, niewyspiewaną jeszcze nikomu—nigdy.

Aż oto przyszła nań sędziwa starość, srebrem się zasnuł włos długi brody powiewnej—a żrenica płomienny połysk straciła...

Śmierć biała a cicha poczęła przystawać na rozstajach jego drogi tułaczkiej.

Lecz on jednaki wciąż—szukał i łaknął.

On wciąż pieśń swą niewyspiewaną nosił w sobie.

Pewnego czasu zeszedł na manowce—gdzieś w puszcze prawiecznej, kędy nigdy stopa ludzka jeszcze nie była—od początku, od narodzin świata.

## Informacje dla młodzieży udającej się na studia zagranicę.

Ze Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej otrzymujemy następujący komunikat:

Centralne biuro informacyjne udziela, wzorem lat ubiegłych, dokładnych informacji, dotyczących studjów oraz pobytu zagranicą. Poniżej podajemy spis osób i Stowarzyszeń, które informują, na żądanie, o warunkach studjów i pobytu w odnośnych miejscowościach, a ewentualnie udzielają ustnych objaśnień na miejscu.

Na koszty odpowiedzi załączać należy każdorazowo 65 cent. (25 kop., 60 hal., 50 pfen.) w markach pocztowych krajowych lub międzynarodowych.

**Kraków** (uniwersytet, szkoła sztuk pięknych, konserwatorium). „Spójnia“, Stow. mł. post., ul. Sw. Krzyża 7, 1 p.

**Lwów** (uniwersytet, politechnika). „Spójnia“, Stow. pol. akad. mł. post., ul. Zdrowie 97.

**Brno** (politechnika). Brünn (Mähren) „Ognisko Polskie“, Sekcja akademicka. Adlergasse 16.

**Darmstadt** (politechnika). Polnisches akademisches Lesezimmer. Magdalenenstr. 6.

**Mittweida** (szkoła techniczna). Mittweide (Sachsen), Poln. Akad. Verein „Urania“. Bahnhofstr. 3.

**Frankfurt** (Akademja handlowa). Frankfurt a. M. Juliusz Kon, bel Dorn. Schlosstr. 81.

**Paryż** (uniwersytet, politechnika i t. d.). Paris V, rue Malebranche 5, C. Dombrowski.

**Tuluza** (uniwersytet). „Bibliothèque polonaise“, Toulouse, Petite rue Riquet 14.

**Lozanna** (uniwersytet, szkoła inżynierów, instytut przygotowawczy Lemania). Losanne (Suisse). Avenue d'Echallons 27, Prof. A. Seelieb.

**St.-Gallen** (Akademja handlowa). St.-Gallen (Schweiz), Handelshochschule. Jan Trelle, stud.

**Zurych** (politechnika, uniwersytet). Zürich VI. Universitätsstrasse 97. Poln. Akad. Verein, dla centr. B. I.

Do centralnego biura informacyjnego zwracać się należy o informacje, dotyczące niewzmiankowanych wyżej uczelni, oraz gdy zapytania dotyczą kilku miejscowości naraz, lub wartości porównawczej kilku uczelni. Adres C. B. I.: Zürich VI, Universitätsstrasse 97. Polnischer Fortschrittlicher Studentenverein (dla C. B. I.).

Pisma polskie proszone są o przedrukowanie niniejszego, ze względu na doniosłość, którą posiada dla maturzystów tegorocznych.

Sekretariat Centralnego Biura Informacyjnego.

W chaosie gąszczów, w rozszalałej nadmiarze życia bujnego roślinności—zabłądził.

Przed nim leżały zwałone spruchniałe olbrzymie pnienie, a ogromy drzewa czola swe niebosiężne kryły kędyś w błękitach...

Zwoje płatorośli zwiślały niby wielkiej tajemnicy zasłony.

Słońce lało fale promieni—potopy blasków jaskrawych, znojących rzucało w puszcze.

Tułacz przystanął, wpatrzył się w rozszalałą orgję światła i zieleni leśnej, nieokielznanej.

Szukał wyjścia ku drodze dalszej.

Wtym nagle ujrzał wylaniającą się z zasłon płatorośli i powojów płomienną postać. Fala blasków zeń biła i młodość orla—piorunowa.. Odziany był w purpurę, a twarz miał jak błyskawica—namietność z niej szła i rozkosz zmysłowa ogniosta-burzliwa.. A kiedy spojrzal nań oczyma słońca, zdumiał się Tułacz i stropił.

I spytał:

— Ktoś ty?

A postać płomienna rzekła poszumem dalekich wód, rozbełtanych o dzikie skalne pobraża:

## Reforma sądownictwa lokalnego.

Komisja reform sądowych Izby państwowej przygotowała referat dla plenum Izby o projekcie rządowym wprowadzenia z dn. 1 (14) stycznia 1914 roku nowych sądów lokalnych w 10 gubernjach południowych Cesarstwa, a mianowicie: charkowskiej, jekaterynosławskiej, kurskiej, połtawskiej, czernihowskiej, chersońskiej, taurydzkiej, oraz na Wołyniu, Podolu i w Kijowszczyźnie. Sądy lokalne, to jest sądy pokoju i gminne (wołostne) mają być tam zorganizowane w myśl ustawy o sądach lokalnych z dnia 15 (28) czerwca 1912 roku. Różnice pomiędzy projektem rządu, a referatem komisji są nieznaczne i nowe sądy będą wprowadzone na teraz tylko we wspomnianych wyżej gubernjach, niemniej jednak projekt poczęści dotyczy Królestwa, gdyż wszędzie wprowadzone być mają w życie pewne zmiany w ustawach procedury cywilnej i karnej i nawet w organizacji sądowej.

Między innymi zaprojektowana została zmiana przepisów o kompetencji sędziów pokoju i sądów gminnych w Królestwie w sprawach cywilnych: sądom gminnym przy wyrokowaniu wolno będzie kierować się zwyczajami miejscowymi bez powołania się stron na te zwyczaje; sąd handlowy warszawski będzie mógł w zakresie podległych mu spraw stosować przepisy egzekucyjne do aktów rejentalnych i weksli zaprotestowanych. Do Królestwa specjalnie zastosowane będą niektóre nowe przepisy postępowania cywilnego w zakresie stwierdzania praw spadkowych, przejścia prawa własności, przymusowej egzekutywy względem poręczycieli i t. p. W dziedzinie postępowania karnego specjalnie dla Królestwa zmienione zostają przepisy co do łączenia kar i co do przekazywania spraw karnych prokuratorom. Ponieważ obok tych zmian dla Królestwa ustanawiają się zarazem zmiany proceduralne i dla innych części państwa, przeto projekt jest zawły i zbyt skomplikowany i wymaga szczególnej uwagi naszych prawników.

W części, dotyczącej organizacji sądów lokalnych w 10 gubernjach, projekt rządowy wymienia liczbę mających powstać sądów i określa ich etaty. Stąd widok, że w gub. kijowskiej będzie 12 zjazdów sędziów pokoju, 116 sądów pokoju, 12 wyższych sądów wiejskich i 214 sądów „wołostnych“; na Wołyniu będzie 12 zjazdów, 103 sądów pokoju, 12 sądów wyższych i 203 sądów „wołostnych“; na Podolu będzie 12 zjazdów, 86 sądów pokoju, 12 sądów wyższych i 165 sądów „wołostnych“; nadto w Kijowie istnieje ma 27 sądów pokoju.

Rząd zaprowadza nowe sądy tylko w 10 gubernjach ze względu na wielkie koszty, jednakże komisja Izby dołączyła do swego referatu dezzyderat, aby rząd zaprowadził nowe sądy

— Wiem, iż nosisz w piersi swej pieśń przecudną, niewyspiewaną jeszcze nikomu, i szukasz Prawdy. Jam jest Prawda przedwieczna.

A Tułacz, drząc cały, zapytał znów: — Ktoś ty?

— Jam Szatan — wiedza dobrego i złego...

— Nie dla ciebie pieśń moja—odrzekł Tułacz—albowiem ty nie jesteś Prawdą—tyś pragnął Jej i walczył o Nią, ale Nią nie jesteś...

I szedł Tułacz dalej, a Szatan z westchnieniem, jakoby wielki podmuch wichrów, znikł.

A oto idąc dalej, Tułacz wszedł w bezgraniczną jałową pustynię, kędy spotkał starca z siwą, wielką brodą do pasa, w szatach z błękitów, a u stóp jego wlokły się jakoby mgły i chmury...

Oblicze miał wspaniałe i surowe, a oslepiające, jako to słońce martwe wśród lodów północy—jaskrawe i chłodne.

A oczy jego były, jak niezmacona płaszczyna wód, koloru stali — ciche i nieruchome.

D. n.

OLECHOWSKI.

BIELSKA.

Wydawnictwa własne:

Gebethner i Wolff w Lublinie

Krakowskie-Przedmieście 36. Telefon № 209.

Separatka—powieść

z przedmową Zapolskiej — rb. 1.50.

WIERZBIŃSKI.

Pieśń Marcina Wilczka—pow. 1.50.

Dzieje mężczyzny-pow. 1.80.

WULFF.

Żywnie krów dojnych—1.



## Z Lublina i ziemi Lubelskiej.

**Teatr Popularny.** Dziś wieczorem pierwszy raz oryginalna krotkowidła „Losy Europy“, grywana z wielkim powodzeniem w Warszawie. Jest to zręcznie zbudowana i wesoła parodia obecnych stosunków politycznych, rozgrywająca się w Saradżewie, stolicy księstwa Czarnoszyjskiego. W „Losach Europy“ występują panie Grabowska i Weiss oraz cały zespół męski towarzysztwa.

— Jutro przedstawienia nie będzie.

— „Głupi Jakób“ Rittnera ukaże się pierwszy raz w sobotę wieczorem.

**Teatr Minjatur.** Właściciel i dyrektor „Panteonu“ powziął szczęśliwy pomysł przedstawiania w swym bioskopie obok obrazów także i małych komedijek jedno-albo dwuaktowych. Przyczynia się to wielce do urozmaicenia programu. Obecnie grają wesoła i dowcipną farsę ze śpiewami p. t. „Odwrót kawalerji“. Prócz tego można oglądać rzeczywiście wspaniałe obrazy. W I-szym p. t. „Zarzewie zemsty“ wstrząsające wrażenie robi nadzwyczaj efektywna scena walki dwóch śmiertelnych wrogów wśród płomieni, które wybuchły skutkiem rozbicia lampy. Niemniej wspaniale przedstawia się obraz z natury „Wzburzony ocean“. Piszący te słowa może bez przesady powiedzieć, że nie widział jeszcze w żadnym bioskopie równie pięknego i plastycznego odtworzenia tych zgrozających i podziwem przejmujących zjawisk przyrody. Dziś ostatni dzień programu.

**Ze Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Żelaznego.** Ogólne zebranie Lubelskiego Oddziału Związku Zawodowego Robotników przemysłu żelaznego odbędzie się w drugim terminie dzisiaj o godz. 7 i pół wieczorem. Zebranie to bez względu na ilość członków będzie prawomocne. Porządek dzienny: 1) Zagajenie posiedzenia; 2) Ruch członków; 3) Sprawozdanie kasowe; 4) Zmiana lokalu; 5) Kwestja budowy domu w Sosnowcu; 6) Założenie orkiestry; 7) Biuro pośrednictwa pracy; 8) Wolne wnioski.

**Z Polskiego Tow. Krajoznawczego.** Sekcja ekonomiczno-statystyczna podaje do wiadomości wszystkich, kogo sprawa ta interesować może, iż dla ułatwienia porozumiewania się we wszelkich kwestjach, dotyczących się zapoczątkowanego przez sekcję wydawnictwa p. t. „Lublin pod względem statystycznym“ od d. 2-go czerwca r. b. urządzone są dyżury członków sekcji codzień 6 — 7 wieczór w lokalu Towarzystwa (Niecza 16 m. 3).

(x) Próba aparatu przeciwpożarowego. Dnia 10 h. m. o godz. 11 rano odbyła się próba, urządzona przez Biuro Techniczne Bielski i Janicki, aparatów do gaszenia ognia, „Fix“ na terytorjum szpitala św. Wincentego w obecności opiekuna tegoż szpitala, naczelnika straży ogniowej p. Sawickiego i zaproszonych gości. Ułożony duży stos drzewa, zlany obficie naftą, po dobrym rozpaleniu się został ugaszony jednym aparatem przy dwukrotnym naladowaniu w ciągu 4 minut. Po dokonanej próbie aparat „Fix“ został przez obecnych uznany za odpowiadający celowi i szpital Szarytek, skład apteczny pp. Magierskiego i Turczynowicz i Bank Łódzki zamówili czternaście takich aparatów.

Gdyby aparaty przeciwpożarowe znajdowały się we wszystkich sklepach, lokalach publicznych i przemysłowych — nie mielibyśmy wypadków jak ostatnio w garażu samochodów miejskich.

**Bójka i panika w Ogrodzie Saskim.** Wczoraj o godz. 9 wieczorem w tylnej alei ogrodu Saskiego, idącej równolegle do koszar, wynikła z niewiadomej dotychczas przyczyny bójka pomiędzy spacerującymi żydami a uczniami szkół lubelskich. Dano trzy strzały, prawdopodobnie jednak nie z rewolweru, lecz z t. zw. straszaka, gdyż nikt rannym od kul nie został. Natomiast w bójce używano nie tylko lasek, ale i noży czy scyzoryków, gdyż lekkie skaleczenia na plecach i rękach odniosło trzech żydów i uczeń VI klasy gimnazjum rządowego, Gołębiowski, syn właściciela kantoru służby.

Strzały i krzyki wywołały panikę w ogrodzie, tłum rzucił się ku oudenkowi restauracyjnemu, znajdującemu się w centrum ogrodu. Uczniowie, widząc, że zajście przybiera większe rozmiary i może pociągnąć poważne następstwa poczęli uciekać przez ogrodzenie, skacząc z górki, na której stoi t. zw. szubienica. Tu znalazł się patrol wojskowy i aresztował czterech uczniów, z których trzech było z gimnazjum rządowego, czwarty ze szkoły miejskiej. Po odprowadzeniu ich do koszar, a następnie do policji spisano protokół, poczym uczniów uwolniono.

Na tym skończyło się zajście, któremu fama miejska nadała rozmiary pogromu. Świadczy ono smutnie o panującym nastroju, lecz szczęśliwie nie pociągnęło za sobą poważniejszych skutków i właściwie skończyło się na panice i lekkich zadraśnięciach kilku uczestników bójki.

**Z Chełmszczyzny.** Nie istnieje faktycznie wyodrębniona gub. Chełmska, a mieszkańcy odczuwają już nowe zarządzenia. Dzięki agitacji Chełmskiego bractwa prawosławnego posady pisarzów gminnych obejmują stopniowo kandydaci bractwa, którzy urzędowanie swe rozpoczynają od tego, iż odmawiają ludności wszelkich informacji w języku polskim. Na tle tem wynikają zatargi, które opierają się o sądy.

(x) Napad na drodze. Na powracających z jarmarku w Bełżycach Jana Żydkę, Kajetana Jakubowskiego i Pawła Kołodziejczyka ze wsi Chmielnik napadli na drodze Adam Dynkowski i Stanisław Kołodziej i zadali Żydkowi dwie rany w głowę.

(x) Śmierć podczas zabawy. Dnia 7 b. m. w Niedzwicy Kościelnej po opalonym budynku biegła siedmioletni Józef Śmiech naraz belka się obsunęła i Śmiecha zabiła na miejscu.

(x) Pożary od pioruna. Podczas burzy sobotniej piorun strzelił w wiatrak Antoniego Merskiego w kolonii Borzencinek, gm. Krzczonów; wiatrak spłonął do szczytu. Z pomocą przybyła straż ogniowa z Krzczonowa. Wiatrak zaasekurowany był na 1080 rb.

— W ubiegły poniedziałek popołudniu szalała burza nad Kozicami Górniemi; piorun strzelił w chałupę, wskutek czego spłonęło 2 domy mieszkalne i 8 stodół. Do pożaru przybyły straże ogniowe z Piask Lutarskich i z Borek.

— W tymże dniu od pioruna spłonął budynek, w którym stała młockarnia parowa w majątku Stróża i spaliło się kilka budynków w Gardzienicach, gdzie piorun zabił kobietę. Czynne były również straże piasecka i borecka.

## TELEGRAMY.

### ZAMACH STUDENTA NA PROFESORA.

Lwów, 11 czerwca. Dziś, o godz. 10 zrana, podczas paury w męskim seminarjum naukowym, student trzeciego roku, urodzony we Lwowie rusin, Eljasz Dzegala, dokonał zamachu na profesora literatury polskiej, Karola Budkowskiego.

Dzegala strzelił czterokrotnie z rewolweru do Budkowskiego, który wkrótce potem wyzionął ducha wśród męczarni.

Zbrodnia Dzegala wywołała ogromne wrzenie wśród studentów polaków, którzy przypuszczają istnienie spisku, Dzegala bowiem nie miał żadnego widocznego powodu, do wykonania zbrodniczego zamachu.

Mordercę ujęto, po oporze okazanym studentom polakom, którzy chcieli go obezwładnić. Jeden ze studentów odniósł w tym starciu ranę postrzałową.

### PRZESILENIE MINISTERJALNE W BUŁGARJI.

Sofja 11 czerwca. Król Ferdynand powierzył wczoraj Danewowi misję utworzenia nowego gabinetu. Król obradował wczoraj w ciągu siedmiu godzin z przywódcami stronnictw nad obecnym przesileniem. Nowy gabinet ma być złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

### USIŁOWANIA MOCARSTW.

Londyn, 11 czerwca. Mocarstwa wystąpią niebawem wspólnie w Białogrodzie i Sofji z żądaniem demobilizacji. Tylko Niemcy wahają się jeszcze z przystąpieniem do tej akcji.

### HOME RULE.

Londyn 11 czerwca. Izba gmin przyjęła wczoraj w drugim czytaniu 368 głosami przeciwko 270 projekt prawa o samorządzie dla Irlandji.

## Rozmaitości.

**Niedźwiedź — atleta.** W ubiegłą sobotę w cyrku wędrownym A. Grzybowskiemu, w Zgierzcu, mocował się z oswojonym niedźwiedziem znany siłacz, Dąbrowski. Gdy D. po dłuższej walce położył niedźwiedzia i rozentuzjazmowana wynikiem walki publiczność, zaczęła klaskać i krzyżeć, czworonogi „atleta“ wpadł w wściekłość i chciał rzucić się na zwycięzcę. Dąbrowski widząc, że to nie przelewkę, i że powtórna walka może mieć koniec nie tylko wręcz przeciwny od pierwszej, ale i dla jego kości niezbyt bezpieczny, przeskoczył barjerę i chciał ukryć się wśród publiczności. Niedźwiedź jednak nie dał za wygraną, ale przelamał barjerę, odgradzącą arenę od publiczności, przyczem ściągnął dwie palące się lampy naftowe, które z trudem ugaszono i sunął dalej...

W cyrku powstał straszny popłoch. Krzyk dzieci i kobiet mieszał się z rykiem niedźwiedzia, potęgując jeszcze przerażenie. Zaczęto cisnąć się do przejść, tworząc niemożliwy ścisk. Dąbrowski wrócił na arenę i wdrapał się na słup, znajdujący w środku. To samo chciał uczynić i niedźwiedź, gdy mu się to jednak nie udało, usiadł i żalonym rykiem „zapraszał“ przeciwnika do zejścia i do dalszej walki...

Nawet starania właściciela niedźwiedzia, p. Wilsohna, z teatru „Urania“, nie zdołały uspokoić rozdrażnionego „misia“, przeciwnie, zdarzył się moment, że i on znalazł się w poważnym niebezpieczeństwie, z którego wyratował go Dąbrowski, skoczywszy ze słupa. Dopiero wspólnym ich usiłowaniami udało się niedźwiedzia sprowadzić do klatki i zamknąć.

## Poszukiwane są zdrowe jarskie obiady.

Wiadomość w administracji „Kurjera“.

Taśmy do maszyn wszystkich syst. i kalkę różnych kolorów.

poleca skład papieru

p. z. K. PIĞŁOWSKIEGO

Lublin, Kapucyńska № 2, telefon 320.

Firma egzystuje od 1890 roku.

## Pracownia stołarsko-rzeźbiarska pozłotnicza

ROBÓT KOŚCIELNYCH, SALONOWYCH, ORAZ WIELKI WYBÓR RAM

K. W. Modzelewskiego

w Lublinie, ul. Bernardyńska № 13.

Posfatyna Faliera



Posfatyna Faliera

Przyjemny i najbardziej zalecany pokarm dla dzieci od 7 miesięcy, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Polecana rekonwalescentom, anemicznym i starcom.

Do nabycia wszędzie. Skład główny: 6, rue de la Tacherie, Paryż.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & Co, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120